

GAZETA USTROŃSKA

OSIEDLE TBS

NIE BĘDZIE
SKLEPU

ZŁOTE
PARY

Nr 39 (677) 30 września 2004 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

PRACY, PRACY I JESZCZE RAZ PRACY

Rozmowa z Urszulą Kidoń, zastępcą dyrektora
Powiatowego Urzędu Pracy w Cieszyńcu

Można by przypuszczać, że w sezonie bezrobotnych w Ustro-
niu ubywa. Czy rzeczywiście?

Bezrobocie w czasie wakacji, z jednej strony spada, z drugiej
strony rośnie. Spada dlatego, że jest to okres letni i wiele osób
podejmuje pracę sezonową, a wzrasta dlatego, że absolwenci
kończą szkoły i się rejestrują. W czerwcu bezrobocie nam moc-
no spadło, w lipcu wzrosło a w sierpniu znowu spadło. W lipcu
wzrosło, ponieważ wiele umów się skończyło, takich okre-
słanych zawartych do końca czerwca i ludzie się rejestrowali. Na
pewno będzie się rejestrowało w październiku dużo tegorocz-
nych absolwentów. Jeśli chodzi o oferty pracy to w tej chwili jest
ich mniej, najwięcej w czerwcu było ofert pracy sezonowej.
W lipcu już spadła ich ilość, w sierpniu jeszcze bardziej.
W prasie są takie, trochę bym powiedziała „hurra optymistyczne
zapędy”, że bezrobocie w Polsce będzie malało. Ja bym tak nie
wnioskowała. Dla mnie bezrobocie wtedy spada, kiedy wzrasta
ilość ofert pracy, a widzimy, że nic nowego specjalnie się nie
tworzy. Nie powstają nowe zakłady pracy, a te które pozwala-
ły pracownikom nie przyjmują z powrotem ludzi do pracy. Na
razie na pewno takich gwałtownych zmian na rynku pracy nie
będzie.

Czy można odczuć, że więcej jest chętnych do pracy „na czar-
no” niż do legalnego zatrudnienia?

Na pewno, ponieważ tak jak było więcej ofert legalnej pracy
sezonowej, tak jest więcej ofert pracy na czarno. Ale osoba,
która podejmuje pracę na czarno, często dalej jest zarejestro-
wana w Urzędzie Pracy. W czerwcu jedynie 20 osób, w lipcu
10 osób, w sierpniu 15 osób dobrowolnie zrezygnowały z usług
urzędu, więc nie są to wielkie liczby. Bywają natomiast przy-
padki, że osoby, które pracują na czarno nie bardzo mają kiedy
jeździć do urzędu i zgłaszać się, nawet w swoich gminach.
I tak w czerwcu nie zgłosiło się 400 osób, w lipcu 328, w sierp-
niu 133. Domniemywam, że wśród tych osób, które się zgło-
siły zdecydowana większość nie miała kiedy się zgłosić, bo
pracowała na czarno.

(cd. na str. 2)



Agata Bijok nad tyczką.

Fot. W. Suchta

MISTRZYNI POLSKI

Agata Bijok z Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń podczas Ma-
łego Memoriału Janusza Kusocińskiego uznanego za Mistrzostwa
Polski, który odbył się w miniony weekend w Świeciu, wywal-
czyła tytuł mistrzyni Polski młodziczek w skoku o tyczce. Pod-
czas sobotniego konkursu podopieczna Marka Konowola była
bezkonkurencyjna. Zaczęła od 2.70 m i zaliczyła w pierwszej pró-
bie, potem wszystkie kolejne wysokości: 280, 290, 300, 310 i 320
brała za pierwszym razem. Koleżanki klubowe Agaty: Marta An-
drzejak i Magdalena Molek nie zaliczyły swoich pierwszych wy-
sokości, przy czym Magda zaczynała od 270 cm, a Marta od 250
cm. Na str. 12 o mistrzostwach, możliwościach dziewcząt, warun-
kach treningowych mówi trener M. Konowol.

(mn)

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

Ustroń, ul. Lipowa 1

ogłasza zapisy na

TRENING PAMIĘCI I KONCENTRACJI UWAGI

dla dzieci, młodzieży, dorosłych

Zajęcia wzbogacone o ćwiczenia z zakresu

ORTOGRAFII

Prowadząca: mgr Ewa Nowińska

tel.: 857-72-70 (po 19.00)

604-975-455

Nowo otwarta HURTOWNIA



WARZYWNO - OWOCOWA

USTROŃ-Hermanice, ul. Skoczowska 7

(obok Supermarketu SPAR)

Dowóz również na telefon

854 34 00

Zapraszamy

od pon. - sob. 6⁰⁰ - 18⁰⁰

PRACY, PRACY I JESZCZE RAZ PRACY

(dok. ze str. 1)

Jak pani zdaniem sprawdzają się gminne punkty przyjmowania bezrobotnych?

Sprawdzają się naprawdę wyjątkowo dobrze. Pomijam kwestię Ustronia, bo koszt dojazdu do Cieszyna nie jest aż tak wysoki, ale jak spojrzeć na Koniaków, Jaworzynkę, Istebną gdzie aby dojechać do Urzędu ludzie tracą ponad 20 złotych. Dla osób, które nie mają zasiłku dla bezrobotnych i korzystają z pomocy społecznej, jest to naprawdę duży wydatek.

A co można w takich punktach załatwić?

Bezrobotni mogą tam załatwić to, co jest obowiązkiem każdego zarejestrowanego: złożyć oświadczenie o dochodach, a konkretnie o nie osiągnięciu dochodów. Każdy bezrobotny za każdy miesiąc musi takie oświadczenie złożyć i musi potwierdzić, że jest gotowy do pracy. Minusem na pewno jest to, że tracą kontakt z Urzędem Pracy. Przyjeżdżając do Cieszyna można pytać o inne sprawy, na przykład o to, czy nie są organizowane jakieś kursy, można się na taki kurs zapisać. Pytać o dotacje, o pożyczki, czy nie ma jakichś robót publicznych, prac interwencyjnych, staży absolwentkich. W gminie nie jest to do końca możliwe, ponieważ do urzędów gmin raczej jeżdżą pracownicy działu obsługującego bezrobotnych, nie zajmujący się tzw. aktywnym pośrednictwem. Ale jeżdżą po gminach doradcy zawodowi, można więc ich pytać o możliwości szkoleń i szansę uczestnictwa w programach rynku pracy. Bezrobotni z Cieszyna pytają o różne sprawy z kodeksu pracy, z prawa pracy, z zakresu opieki społecznej, z ZUS-u, co często



Urszula Kidoń.

Fot. A. Próchniak

**to i owo
z
okolicy**

Kościół grodowy pod wezwaniem św. Mikołaja w Cieszynie w przewodnikach turystycznych występuje jako rotunda. Pochodzi z połowy XI w. i należy do najstarszych zabytków budownictwa sakralnego w Polsce. Akurat trwa wymiana pokrycia dachowego na tej miniaturowej świątyni.

Pierwszą koronką z Trójwsi Beskidzkiej, mogącą poszczycić się Nagrodą im. O. Kolberga, była Jadwiga Legierska z Koniakowa Kadłubów. Jej warsztat pracy pokazano m. in. w filmie „Tańce Beskidu Śląskiego”. Nagrodę otrzymała też Helena Kamienniarz, która od wielu lat szefuje Stowarzyszeniu Twórców Ludowych.

Cieszyn sąsiaduje z Czeskim Cieszynem oraz gminami Dębowiec, Golezów i Hażlach. Liczy prawie 38 tys. mieszkańców. Jest mniejszy, o czym nie

w gminie jest niemożliwe. Ale generalnie obsługa bezrobotnych na miejscu w gminach stworzona jest po to, aby ci bez zasiłku mogli wykonywać swoje obowiązki. Muszę tu dodać, że gmina Ustroń to jedyny urząd, który daje swój służbowy samochód i nasi pracownicy mogą nim dojechać na miejsce do Ustronia i z powrotem do Cieszyna. Ponadto warunki w Ustroniu są bardzo dobre do przyjmowania bezrobotnych. Także i za to trzeba podziękować.

Czy młodzi też mogą się tam zgłaszać?

Kiedyś nie było takiej możliwości, ale teraz jest. Dawniej organizowaliśmy na bieżąco spotkania z absolwentami, żeby wiedzieli jak szukać pracy, jak się zachowywać na rynku pracy. Były warsztaty dla absolwentów i pracownicy woleli mieć z nimi kontakt na miejscu. Do maja funkcjonowało ustawowe pojęcie kto to jest absolwent, teraz go nie ma w przepisach regulujących zagadnienia bezrobocia i teraz mogą zgłaszać się w gminach. W końcu absolwenci też nie mają zasiłku.

Jak układa się współpraca z Gminnym Centrum Informacji działającym przy parafii Dobrego Pasterza?

Bardzo korzystnie, pomimo tego, że znajduje się w Polanie i jest trochę na uboczu. Brakuje jednak w centrum miasta jakiś wywieszek, plakatów, informacji, że to centrum jest w Polanie. Rozmawiałam z panem, który był tam na stażu i dowiedziałam się, że mało ludzi do nich trafia. Młodzi przyszlizby nawet pograć, czy pościagać z internetu jakieś interesujące ich materiały. Centrum przeznaczone jest do szukania pracy przez internet, a warunki są tam bardzo dobre. Ksiądz prowadząc fundację pomocy dla ludzi bezdomnych, później rozszerzył działalność o ludzi bezrobotnych. Na spotkaniach organizowanych co miesiąc w Polanie są nie tylko bezdomni, lecz również osoby bezrobotne, zwłaszcza długotrwale poszukujące pracy. Przy parafii pracują osoby, które szukają pracy dla ustroniaków, w zakładach, w domach wczasowych, jest tam dyżur prawnika, psychologa. Ludzie tego potrzebują, a zwłaszcza ci, którzy są długo bezrobotnymi. Jest to jedna z najdłużej działających organizacji w powiecie zajmująca się bezrobotnymi.

A czy dużo bezrobotnych trafia na takie spotkania, na których są również przedstawiciele Urzędu Pracy?

Były takie, na które przyszło tylu chętnych, że nie było gdzie usiąść. Ksiądz proboszcz zaprasza posłów, senatorów, członków Ruchu Obrony Bezrobotnych z całej Polski. Jednak generalnie na tych spotkaniach osoby bezrobotne oczekują na oferty pracy, pracy i jeszcze raz pracy...

A jakie są prognozy dotyczące bezrobocia?

W Ustroniu z państwowych zakładów pracy pozostała Kuźnia i jeśli nie będzie ona zwalniać pracowników, to bezrobocie nie będzie wzrastać. Niedawno dostałam informację, że Kuźnia przyjęła osoby do pracy, więc chyba nie jest tam tak źle. Bezrobocie w Ustroniu utrzymuje się na niezmiennym poziomie. Liczba bezrobotnych minimalnie spada, absolwentów zarejestrowanych jest niewielu, w tej chwili 4 osoby. Domy wczasowe i hotele wszystkie zmiany kadrowe, które musiały przeprowadzić, mają już za sobą. Zmniejszyły liczbę pracowników, choćby z tego względu, że niejednokrotnie obsługiwane są przez rodziny właścicieli.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Próchniak

wszyscy wiedzą, od Karwiny czy Hawierzowa po drugiej stronie Olzy, o Ostrawie nie mówiąc.

Górale opowiadają, że na Stożku zakopano skarb. Mieli to uczynić zbójnicy. Wiele osób już ponoć szukało kociołka pełnego złota, ale ten jakby... zapadł się pod ziemię. Może zatem jakiś podkop...

Dolina Olzy jest głównym „korytarzem wentylacyjnym” Cieszyna. Gdy wieją wiatry z południa lub północy, wtedy przewietrzanie jest prawidłowe.

Wiatry zachodnie powodują natomiast przemieszczanie się zanieczyszczeń wzdłuż doliny Bobrówki.

Kościół ewangelicki Świętej Trójcy w Bażanowicach został wzniesiony w latach 1978-81 i stylem nawiązuje do regionalnego budownictwa. Tutejsza wspólnota liczy 600 wiernych.

Przy Automobilklubie Cieszyńskim działa Sekcja Kartingowa. Jej zawodnicy startują w zawodach ogólnopolskich i zajmują czołowe lokaty w swoich grupach wiekowych. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Oddział Muzeum Ustrońskiego - „Zbiory Marii Skalickiej” planuje nadal organizować spotkania autorskie, wernisaże wystaw i koncerty. Jednak do działalności koncertowej potrzebny jest instrument, toteż placówka ta zwraca się o pomoc w pozyskaniu fortepianu lub pianina do akompaniamentu na imprezach.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Zuzanna Balcerek	lat 94	ul. Polna 23
Karolina Brzezina	lat 85	os. Cieszyńskie 4/17
Maria Gaś	lat 90	ul. Kościelna 15
Helena Heller	lat 91	ul. Wesoła 43
Bolesław Kiecoń	lat 80	ul. Mickiewicza 14
Anna Kluz	lat 80	ul. Słoneczna 10
Helena Kowalik	lat 85	ul. Stawowa 12
Wanda Ligęza	lat 93	ul. Świerkowa 22
Helena Pilch	lat 93	ul. Belwederska 9
Mieczysław Pyć	lat 80	ul. Chabrów 14/18
Zuzanna Raszka	lat 80	ul. Cieszyńska 54
Maria Rymorz	lat 85	ul. Boczna 3
Brygida Surma	lat 80	os. Centrum 1/24
Ewa Szczugiel	lat 91	ul. Pasieczna 16
Maria Śliż	lat 80	os. Manhattan 8/54

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Tadeuszem Dytko, pisarzem pochodzącym z naszego miasta, autorem książek o Janie Cholewie i różnych publikacji sensacyjnych. Spotkanie odbędzie się we wtorek 5 października o godz. 17.00. W programie promocja nowej książki, której akcja rozgrywa się w Ustroniu pt. „Pielgrzym z Poniwca”.



25 września odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prezentującej zbiory, które Maria Skalicka przekazała Ustroniowi. Na zdjęciu gospodyni wieczoru, Małgorzata Wesołowska zachęca zebranych do wspominania ofiarodawczyni. Więcej o wystawie napiszemy za tydzień. Fot. L. Szkaradnik

W środę 22 września w sali „Cafe Europa” odbyło się spotkanie podsumowujące imprezę charytatywną „Każdy AS jest nasz”. Spotkanie w zastępstwie Miry Jurczyńskiej otworzyła radna Marzena Szczotka. W gronie miłośników zwierząt oraz osób zaprzyjaźnionych ze stowarzyszeniem dyskutowano o tym jak powinien wyglądać przyszłoroczny „AS”. Padły pomysły, by konkurs plastyczny rozpisac dużo wcześniej i rozpocząć go w szkołach. Swoją wniosek złożył również Michał Jurczok wnosząc o podzielenie konkursu na najsympatyczniejszego pieska na psy rasowe i nierasowe. Pomysłów było wiele, ale na zebranych czekały też smutne nowiny. Okazało się, że jeden z piesków zabrany na aukcji powrócił do schroniska. W rezultacie nowy dom w Ustroniu znalazł tylko jeden szczeniak. (ap)

Ci którzy od nas odeszli:

Maria Chrapek	lat 79	ul. Lipowska 191
Erwin Matuszek	lat 74	ul. Wczasowa 32

KRONIKA POLICYJNA

20.09.2004 r.

O godz. 15.15 na ulicy Daszyńskiego samochód lublin prowadzony przez mieszkańca Tychów uderzył w lampę.

21.09.2004 r.

Na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Brody, o godz. 15 prowadzony przez mieszkańca Ustronia vw golf zderzył się z hondą civic. Obrażeni doznało dwóch katowiczian jadących w hondzie.

23.09.2004 r.

O godz. 6.15 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Drodzów, fiat seicento prowadzony przez mieszkańca Strumienia najechał na fiata 126p prowadzonego przez ustroniankę.

23.09.2004 r.

Na ulicy cieszyńskiej o godz. 7.40 fiat cinquantotto prowadzony przez mieszkańca Międzywiesia zderzył się z mercedesem prowadzonym przez mieszkańca Kozakowic.

24.09.2004 r.

W godzinach 16-18 z piwnicy

pod „Równicą” skradziono dwie torebki.

24.09.2004 r.

O godz. 16.10 na skrzyżowaniu ulic Skoczowskiej z Graniczną prowadzony przez mieszkańca Wisły motocykl kawasaki zderzył się z mercedesem prowadzonym przez mieszkańca Psarskich.

24/25.09.2004 r.

W nocy przy ul. Brody skradziono 1 km linii energetycznych. W związku z tym wydarzeniem, policja zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta, aby w przypadku przerw w dostarczaniu prądu w godzinach nocnych zgłaszali ten fakt pod numerem 997.

26.09.2004 r.

W godzinach 21.30-22.30 na ul. Gościńskich włamano się do samochodu opel vectra i skradziono dokumenty należące do mieszkańca Ustronia.

Policja powiadamia, że nie prowadzi się postępowania przeciwko żadnemu policjantowi z Ustronia o czym informował ostatnio „Dziennik Zachodni”. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

20.09.2004 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną przy ulicach Długiej i Zabytkowej. W obu przypadkach chodziło o wykoszenie wysokiej trawy na prywatnych działkach.

20.09.2004 r.

O godz. 15.15 interweniowano w rejonie ul. Daszyńskiego, gdzie doszło do kolizji. Samochód marki lublin uderzył w latarnię uliczną.

21.09.2004 r.

Dzielnicy prowadzili kontrole porządkowe w Hermanicach, Lipowcu i Nierodzimiu.

23.09.2004 r.

Rozpoczęto kontrole podmiotów gospodarczych w Nierodzimiu. Sprawdzano umowy na wywóz śmieci oraz potwierdzające je ra-

chunki. Kontrolę kontynuowano w sobotę 25 września.

24.09.2004 r.

Wspólnie z pracownikami MOPS przeprowadzono wizję lokalną na jednej z posesji przy ul. Traugutta.

24.09.2004 r.

Strażnicy miejscy interweniowali przy ul. Wczasowej w sprawie wysypywania gruzu w pobliżu potoku.

24.09.2004 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ulic Szpitalnej i Okólnej. Ustalono sprawcę i drogi uprzątnięto.

24.09.2004 r.

Z polecenia dyżurnego komisariatu policji w Ustroniu, strażnicy miejscy wspólnie z patrolem policji udali się na Czantorię w pobliże wieży widokowej w związku z informacją o zgonie mężczyzny. (ag)

WYBORY DO MŁODZIEŻOWEJ RADY

Uchwałą Rady Miasta zostały ogłoszone na 15.10. 2004 r. wybory MRU. Zachęcamy wszystkich, którym na czymś zależy, aby wzięli udział w wyborach. W Ustroniu działają 4 okręgi wyborcze. Z każdego okręgu może zostać wybranych 5 radnych. Kandydaci zgłaszają się w swoich komisjach okręgowych. Uwaga! Chętni z okręgu czwartego (młodzież mieszkająca w Ustroniu i ucząca się poza Ustroniem) mogą zgłaszać swoje kandydatury na dyżurach Okręgowej Komisji Wyborczej nr 4 w Gimnazjum nr 2. 1 i 8 października 2004 r. w godz. od 15.00 – 16.00. W innych terminach zgłoszenia przyjmuje Magdalena Staś z G-2.

SPAR

Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon!

NON STOP

NAZWA DLA OSIEDLA

W czwartek, 23 września odbyła się 24. sesja Rady Miasta, a obrady prowadziła przewodnicząca RM Emilia Czembor. Omówiono działania samorządu oraz innych instytucji na rzecz osób niepełnosprawnych, sprawozdania klubów sportowych, podjęto uchwały m. in. sprawie opłat za przedszkola, sprzedaży gruntu, nazwy nowego osiedla, przyznania Lauru Srebrnej Cieszyńianki.

BARIERY ARCHITEKTONICZNE

Radni nie mieli pytań do starannego opisu działań Towarzystwa Opieki Nad Niepełnosprawnymi, Stowarzyszenia „Maria Marta”, Fundacji Arka. Jednak poproszona o zabranie głosu **Danuta Koenig**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, która przygotowywała informację, zaznaczyła:

- Jak widać ze sprawozdania, w naszym mieście wiele robi się na rzecz osób niepełnosprawnych, ale nie możemy wpadać w samouwielbienie, bo jeszcze sporo zadań przed nami.

D. Koenig mówiła o tym, że nowo powstające budynki, zgodnie z prawem budowlanym, muszą być przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Pozostają te starsze, które takich rozwiązań nie posiadają. Do nich należy między innymi Urząd Miasta, budynek, w którym działa Miejska Biblioteka Publiczna. Osoby niepełnosprawne nie mają też możliwości skorzystania z miejskich szaleńców.

- Musimy mieć świadomość tych niedociągnięć, zabezpieczać środki finansowe i usuwać bariery architektoniczne - zakończyła naczelnik WOKSiT.

E. Czembor, długoletnia prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi zwróciła się do **Czesława Głuzy**, naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich UM, mówiąc, że ten na pewno myśli o dostępie Urzędu dla niepełnosprawnych i przy okazji trwającego remontu ratusza rozwiąże tę kwestię. Naczelnik Głuz z troską w głosie zapytał retorycznie: „Tylko jak?”, z czego wynikało, że nie jest to taka prosta sprawa.

- Dzieci i młodzież jest objęta działaniami stowarzyszeń, niestety brak możliwości pracy z dorosłymi - kontynuowała E. Czembor. **- Nasz ośrodek w Nierodzimiu opuszczają ludzie w wieku około 30 lat i nie mają możliwości skorzystania z terapii, zajęć. Pozostaje im tylko dom i opieka rodziny.**

OSZCZĘDNE SZKOŁY

Pierwsza uchwała podjęta na sesji dotyczyła zmian w budżecie. Przedstawiła je skarbnik miasta **Maria Komadowska**, a skomentował przewodniczący Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa **Józef Kurowski**:

- Pojawił się taki dobry zwyczaj, że co miesiąc zwiększa nam się dochód - mówił J. Kurowski. **- Tym razem jest to niewielka kwota, ale cieszymy się, że szkoły zaoszczędziły środki. Opinia Komisji jest pozytywna.**

EKOLOGICZNE OGRZEWANIE

Następnie wysłuchano wyjaśnień **Marzeny Szczotki**, która przedstawiła uchwałę dotyczącą finansów miasta. Radna nakreśliła program zaproponowany przez firmę **AzBud** z Ustronia, dotyczący zmniejszenia emisji pyłów poprzez wymianę źródeł ciepła. Powstaje pytanie, czy mieszkańcy będą zainteresowani.

- Czy to jest opłacalne? - pytała M. Szczotka. **- Dla środowiska, dla miasta, dla mieszkańców, na pewno tak, bo przecież wszystkim leży na sercu zmniejszenie ilości pyłów, czyste powietrze. Ale muszą być spełnione pewne warunki, żeby właśnie przez ten program udało się to osiągnąć.** Na same badania wstępne miasto musiałoby wydać 24.000 zł i właśnie tej kwoty dotyczyła uchwała. Miała by ona być wygospodarowana z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Po wysłuchaniu M. Szczotki radni byli zgodni co do tego, że należałoby poprzez ankiety sprawdzić zainteresowanie mieszkańców programem, ponieważ miasto nie może finansować prywatnych inwestycji. Wyrażono obawy, czy z wymianą pieców nie będzie tak jak z kanalizacją w Lipowcu, gdzie z niektórymi mieszkańcami, trzeba się sądzić o pokrycie kosztów przyłączeń. Ostatecznie radni uchwalili przeznaczenie 24.000 zł na sporządzenie badań, ale czy pieniądze zostaną wydane, zdecydują po dokładnym przeanalizowaniu programu w komisjach problemowych.

DROŻSZE PRZEDSZKOLA

Przewodnicząca RM podkreśliła, że ostatnia podwyżka opłat miała miejsce w roku 2000, a tegoroczna, w wys. 7% spowodowana jest głównie rosnącymi kosztami mediów. Nowa uchwała potrzebna była również z powodu ustawowego obowiązku uczęszczania dzieci sześciolatków do tzw. zerówek, a w Ustroniu oddziały dla sześciolatków funkcjonują właśnie w przedszkolach. Jeśli „zerówkowiec” będzie spędzał w przedszkolu jedynie programowe 5 godzin i nie będzie korzystał z posiłków, rodzice nie poniosą żadnych kosztów.

LICZĄ NA MIASTO

Podczas sesji radni zapoznali się ze sprawozdaniami klubów sportowych, które przedstawiła radna **Katarzyna Brandys**, wiceprezes Klubu Sportowego „Nierodzim” oraz prezes Klubu Sportowego „Kuźnia” **Zdzisław Kaczorowski**. (fragmenty sprawozdań zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

Z wypowiedzi prezesów wynikało, że sytuacja finansowa klubów nie jest najlepsza. Wiceprzewodniczący RM **Stanisław Malina** stwierdził, że nie ma zastrzeżeń do sprawozdań z działalności klubów. E. Czembor poprosiła, żeby kluby złożyły wnioski o dotacje na czas. Zaznaczyła, że zgodnie z przepisami, w następnym roku nie będzie możliwości wydzierżawienia parkingów „Kuźni”, która do tej pory czerpała z tej działalności część swoich dochodów. K. Brandys chciała się dowiedzieć, na jakie kwoty z budżetu miasta mogą liczyć kluby. Przewodnicząca poprosiła, żeby składać urealnione wnioski, a to w jakim stopniu zostaną spełnione życzenia klubów, okaże się przy konstruowaniu budżetu.

Z. Kaczorowski podkreślił, że wszystkie budynki i zaplecze stadionu klub utrzymuje i remontuje z własnej kieszeni, bo miasto nie może inwestować w nie swoją własność. Pomoc finansowa sponsorów nie jest zbyt wysoka, ale co gorsze nie stała, a to wszystko w zestawieniu z faktem, że już dawno w historii Kuźni tylu młodych nie garnęło się do sportu. Do rozgrywek trzeba było zgłosić 4 drużyny, bo na treningi przychodziło 40 chłopców, a grać mogło tylko 16. Sukcesy odnoszą członkowie sekcji snowboardu, jednak największe - tyczkarki.

E. Czembor poprosiła Z. Kaczorowskiego o wyjaśnienie ostatniej części przedstawionego sprawozdania, w której napisano, że do prowadzenia dalszej działalności w 2005 roku konieczne jest wykonanie sezonowego boiska i wybudowanie pełno wymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią.

Z. Kaczorowski tłumaczył, że o ile klubowi udaje się zarabiać w miesiącach letnich, to zima jest okresem bardzo ciężkim, a wiosną, „jak rolnik na przednówku” ledwo wiąże koniec z końcem. Koszt postawienia przenośnego sztucznego lodowiska to około 100.000 zł i byłaby to atrakcja nie tylko dla turystów, ale też dla mieszkańców Ustronia. Boisko ze sztuczną nawierzchnią to koszty około 80.000 zł, ale klub postara się o dotację ze środków unijnych, prosi jedynie o wsparcie miasta i dofinansowanie. Na takim obiekcie drużyny pierwszoligowe mogłyby trenować przez cały rok, a klub miałby pieniądze za wynajem.

(cd. na str. 5)



Tematem wiodącym był sport klubowy.

Fot. W. Suchta



Długo dyskutowano nad tą nazwą.

Fot. M. Niemiec

(dok. ze str. 4)

K. Brandys stwierdziła, że klubowi z Nierodzimia wcale nie jest łatwiej dlatego, że korzysta z miejskich obiektów. We własnym zakresie zajmuje się utrzymaniem boiska, szatni, zaplecza, a pieniądze z dzierżawy wpływają do miasta. Z funduszy samorządu w ubiegłym roku wyremontowana została jedna łazienka i o modernizację prosi się druga część budynku socjalnego. Wiceprezes stwierdziła, że klub nie ma na czym zarabiać, bo sponsorzy znajdują się wówczas, gdy mogą darowizny odpisywać od podatku, otrzymując atrakcyjne miejsce reklamowe lub gdy klub ma wyniki. Z tymi ostatnimi nie jest w tym sezonie najlepiej.

SREBRNY EKOLOG

Kolejną uchwałą dotyczyły ustroniańskiego laureata Srebrnej Cieszyńianki, który jednocześnie zostaje kandydatem do lauru Złotej Cieszyńianki. Naszym kandydatem został **Zygmunt Białas**, geolog, pracownik Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego Ustronia, przewodniczący Rady Miasta pierwszej kadencji, znany ekolog, zasłużony dla uruchomienia solanek leczniczych w uzdrowisku oraz rozwoju samorządności w naszym mieście.

SPRZEDANO DZIERŻAWCY

Odpowiednią uchwałą radni postanowili sprzedać grunt dzierżawcy wieczystemu, Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, która wystąpiła o to w ramach inwentaryzacji swoich nieruchomości. Garaże stojące na osiedlu Manhattan częściowo zbudowane zostały na gruncie będącym własnością Spółdzielni, częściowo na dzierżawionym. **Józef Waszek** w imieniu Komisji Gospodarki Gruntami wydał pozytywną opinię na temat uchwały, ponieważ ma ona na celu regulację spraw własnościowych.

DŁUGA NAZWA

Wiele dyskutowano nad nadaniem nazwy nowemu osiedlu, zbudowanemu przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Komisja, która zebrała się specjalnie w celu nadania nazwy wysunęła propozycję: „Osiedle 700-lecia”. Jednak **Halina Puchowska-Ryrych**, członkini tej komisji wnioskowała, żeby Rada przyjęła pod głosowanie propozycję odrzuconą przez Komisję: „Osiedle 700-lecia Ustronia”. Argumentowała, że tamta nazwa jest niepełna. S. Malina z kolei stwierdził, że ludzie zainteresują się co oznacza nazwa i poznają historię miasta. T. Dyrda podzielił się swoimi spostrzeżeniami z pracy lekarza. Podczas wypisywania recept, często pyta pacjentów, skąd nazwa ulicy. Okazuje się, że nie wiedzą tego nawet osoby mieszkające w jednym miejscu kilkadziesiąt lat. To byłby argument za propozycją radnej. Z drugiej jednak strony „jej” nazwa wydaje się za długa. Radni przyjęli wniosek H. Puchowskiej-Ryrych, następnie przyjęli nazwę „Osiedle 700-lecia Ustronia”. W odrębnej uchwale nadali nazwę „Aleja im. prof. Jana Szczepańskiego” deptakowi przebiegającemu pomiędzy sanatorium „Róża” a Śląskim Szpitalem Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym.

MŁODZI DO WYBORÓW

Zarządzono wybory do Młodzieżowej Rady Ustronia i powołano Miejską Komisję Wyborczą w składzie: **Elżbieta Francuz, Patryk Liboska, Martyna Smolińska, Magdalena Staś, Małgorzata Wilk**. Wybory odbędą się 15 października w 4 okręgach: G-1, G-2, Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych i dla młodych ustroniaków uczących się poza miastem.

Monika Niemiec

POMOC DLA OFIAR

W Oświęcimiu działa Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych Przez III Rzeszę. Mogą się tam zgłaszać osoby represjonowane zamieszkałe w naszym powiecie. Stowarzyszenie prowadzi sprawy o przyznanie pomocy humanitarno-socjalnej, wydaje opinie o przyznaniu osobom deportowanym i osadzonym w obozach pracy świadczeń pieniężnych. Udziela pomocy przy załatwianiu spraw spadkowych, przyjmuje zgłoszenie osób deportowanych do pracy przymusowej na terenie Austrii, udziela wszechstronnych informacji w zakresie świadczeń pieniężnych przysługujących osobom represjonowanym przez III Rzeszę. Biuro jest czynne od wtorku do czwartku od 9 do 13, a mieści się w Oświęcimiu przy ul. Wyspiańskiego 9. Informacje można także uzyskać pod telefonem: 033/842 49 71.

W dawnym USTRONIU

W związku z planami rozbudowy ratusza i dyskusjami na temat jego przyszłego kształtu przypominamy fotografię tego ważnego dla miasta obiektu z 1965 roku. W dniu 6 grudnia 1964 r. nastąpił pożar ratusza, a w latach 1965-68 podwyższono budynek o piętro. Na zachowanym zdjęciu widoczny jest początkowy etap prac.

Niestety, opis zdjęcia zamieszczonego w ubiegłym numerze GU jest błędny. Okazało się, że na fotografii utrwalono kurs hotelarski i gospodyń domowych zorganizowany przez Koło Polek w Ustroniu w 1935 r. W pierwszym rzędzie siedzą instruktorki i goście z Cieszyńska - druga od prawej to przewodnicząca Koła Polek w Ustroniu Helena Kiecoń, a w pozostałych rzędach są widoczne uczestniczki kursu, zaś jedyny mężczyzna to doktor Bruk. Fotografię wykonano na tle obiektu do budowania do hotelu „Beskid” od strony północnej. Informację sprostował Bolesław Kiecoń, któremu za współpracę serdecznie dziękujemy.

Lidia Szkaradnik



ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustronia, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu

pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90



Jak trzeba, to trzeba, choć takie paskudztwa ciężko przełknąć. Podczas otrzęsiny w Gimnazjum nr 2. Fot. Arch. Gimnazjum

STWORZYĆ ZESPÓŁ

Do Gimnazjum nr 2 przychodzą uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 i jedna klasa z Lipowca, ponieważ taki rejon obejmuje to gimnazjum. Właściwie „wdraża się” tylko ta jedna klasa, bo reszta zna się z poprzednich lat. Do szkoły nie przechodzą dzieci starymi klasami, lecz klasy się miesza, tak, by nikt nie czuł się w nowej szkole obco. W drugim lub trzecim tygodniu w szkole, zwyczajowo odbywają się otrzęsiny klas pierwszych. Tor przeszkód dla pierwszaków wymyślają klasy drugie. Przechodzi go każdy uczeń klasy pierwszej. Kto nie chce, bądź komu jakieś zadania sprawiają trudność może z zabawy zrezygnować. Zawsze pierwszą osobą przechodzącą przez tor jest uczeń drugiej klasy. Ma to na celu ośmielenie pierwszaków do zadania. Na końcu toru na zestresowanego gimnazjalistę czeka dyrektor szkoły razem z wychowawczynią i uczeń otrzymuje identyfikator. Moment ten jest jednocześnie dla niego zakończeniem okresu ochronnego, podczas którego nie wpisuje się ocen, których sam nie chciałby mieć wpisanych. Jesienią klasy pierwsze wychodzą też na wycieczki integracyjne. W tym roku wszystkie pierwsze klasy udają się na dwudniową wyprawę, których głównym celem jest zgranie klasy. Są to wycieczki górskie, bardzo tanie, dlatego, że koszty to właściwie tylko nocleg w schronisku czy wyjazd wyciągiem. Uczniowie idą trasą ścieżki ekologicznej, a w tym roku 2 klasy odbyły te wycieczki na rowerach. Poświęcone są one temu, żeby dzieci stworzyły zespół i żeby dobrze się ze sobą czuły.

Poza pracą z pierwszymi klasami, szkolni pedagodzy muszą pomagać też reszcie uczniów w rozwiązywaniu problemów.

- O niektórych problemach dowiadujemy się ze źródeł bezpośrednio nie związanych ze sprawą, o niektórych nie dowiadujemy się nigdy. Ale dzieci często przychodzą, mówią o tym co je boli. Czasami sam moment, kiedy uczeń się przełamie i mówi, że ma trudną sytuację rodzinną albo, że źle czuje się w grupie lub wpłatał się w jakiś koleżeński konflikt, to już dla takiego młodego człowieka jest bardzo dużo – mówi Iwona Werpachowska, pedagog w gimnazjum nr 2.

Młodzieży w „dwójce” stwarza się wiele możliwości zaistnienia w wydarzeniach społecznych. Bardzo duża grupa uczniów działa w wolontariacie np.: przy WOŚP, pomagają przy organizowaniu Festynu Miast Partnerskich, pikników rodzinnych, imprezy „Dzieci Dzieciom”, opiekują się cmentarzem żydowskim, organizują zajęcia integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych.

- Prowadzę zawsze w szkole zajęcia z psychoedukacji. Są to zajęcia dla ochotników. Uczniowie próbują sami rozwiązać problemy – wyjaśnia I. Werpachowska.

Jeśli chodzi o nalogi wśród uczniów, to w „dwójce” jak wszędzie. Zdarza się, że uczniowie palą. Problemu narkotykowego nie ma, bo w szkole bardzo skutecznie się z tym walczy. Raz do roku prowadzone są zajęcia z przedstawicielem Wydziału Prewencji, na których policjanci mówią o zagrożeniach związanych z nalogiem. Obecnie nie mają prawa wstępu do szkoły, więc nie ma zjawiska rozprowadzania używek.

Agnieszka Próchniak

COŚ WYJĄTKOWEGO

19 września w pubie „Tête-à-tête” Piotr Golas rozkręcił imprezę w stylu lat 60. i 70. O 4 rano, kiedy Piotrek przestał puszczać muzykę, domagano się dalszego ciągu imprezy.

Piotr grał z winylowych płyt. Cała kolekcja, z której korzystał, jest jego własnością, choć sam nie jest w stanie powiedzieć, ile ma płyt. W dzisiejszych czasach, wbrew pozorom o dobre winyle nie jest tak trudno.

- Odkupuję płyty od znajomych, dużo można znaleźć w komi-sach. Czasami uda się kupić dużo winyli za małe pieniądze i tam trafią się dwa, trzy fajne krawki, ale czasami żeby znaleźć dobrą płytę, trzeba zwiedzić wiele sklepów – mówi młody ustroniak.

Niestety, to dość kosztowne hobby. Dużo pieniędzy trzeba przeznaczyć na płyty, adaptory też są własnością Piotra. Resztę, mikser i wzmacniacze, trzeba było pożyczyć. Ile pieniędzy trzeba wydając na taką zabawę obrazuje cena igły do adaptera, która średnio osiąga 100 zł, a taki wydatek ponosi się co trzy miesiące.

P. Golas zaczął zbierać płyty półtora roku temu. Najpierw słuchał tych od rodziców, znajomych. Takich, których każdy na strychu ma pełno, ale albo nie ma ich na czym odsłuchiwać, albo odsłuchiwać ich nie chce.

Na imprezie dużo było irlandzkich kawalków zespołu The Chieftains, bo folku bardzo dobrze się słucha, choć taki z Peru czy Himalajów mógłby już być dla ludzi za ciężki. Ponadto Piotrek puszcza dużo rock&rolla, takich wykonawców jak Elvis Presley, Bill Haley czy J. Louis i dużo rocka: Deep Purple, The Doors, Led Zeppelin, Queen.

- Nawet nie wiem, kto mnie na to wszystko najbardziej nakręcił. Po prostu zauważyłem, że przy tej muzyce ludzie najlepiej się bawią. A do muzyki współczesnej nie podchodzi się na tak wielkim luzie – tłumaczył P. Golas.

Pomysłem na tę imprezę była propozycja przebrania się w stroje z tamtych lat. Niestety, mało kogo udało się do tego namówić, a zdarza się i tak, jak wspomina Piotr Golas:

- Świetnie grało się w klubie studenckim, między innymi dlatego, że ludzie się przebrali. Wtedy przełamuje się pewne bariery, wchodzisz do lokalu, gdzie wszystko wygląda zupełnie inaczej niż na zewnątrz. Przez to ludzie już się tak nie krępują. Ja wyglądam inaczej, to fakt, ale facet koło mnie wygląda jeszcze mniej poważnie. To też przyczynia się do tworzenia pozytywnego klimatu imprezy. Nie wiem dlaczego ludzie w weekend nie dali się w to wkręcić, może byli nieśmiali, może część z nich nawet o tym nie wiedziała.

Podczas wakacji Piotr grał w klubie studenckim „Panopticum” w Cieszyńcu, w ustronińskim „Utropku” i nie schodził z adapterów nawet do 6 rano, co pokazuje, że gościom tych lokali podobała się zabawa w takim klimacie. Jednak, jak tłumaczy Piotrek:

- Za często nie można takich imprez rozkręcać, bo ludzie bawią się najchętniej przy tym, czego nie mają na co dzień. Każdy człowiek chce odetchnąć od rzeczywistości, ale zdają sobie sprawę, że gdyby takie imprezy odbywały się częściej, spowszedniałyby i mnie, i ludziom. Dobrze jest robić coś wyjątkowego.

Agnieszka Próchniak



Piotr Golas.

Fot. Arch. P.G.



„Sto lat” dla jubilatów.

Fot. M. Niemiec

ZŁOTE PARY

W piątek, 24 września w Muzeum Ustroniskim uhonorowano mieszkańców Ustronia, którzy w związku małżeńskim przeżyli 50 lat czyli obchodzili Złote Gody. Uroczystości prezentowały się muzealne sale, przyozdobione koszami kwiatów, na parkiecie rozłożono dywany. Podniosły nastrój udzielił się bohaterom spotkania i ich rodzinom, które w tym wyjątkowym dniu chciały towarzyszyć bliskim.

- Czcigodni jubilaci witam was bardzo serdecznie i gorąco [...], rodziny naszych jubilatów, przyjaciele - mówiła **Emilia Czembor**, przewodnicząca Rady Miasta, która wraz z **Jolantą Krajewską-Gojny**, zastępcą burmistrza, winaowała małżonkom z półwiecznym stażem.

E. Czembor podkreślała:

- Ten dzień jest bardzo szczególny, świąteczny, wyjątkowy. Na pewno wspomnienie państwa te minione 50 lat. Były to pewnie różne lata, bo nie zawsze tak jest, że wszystko układa się zgodnie z planami. Shakespeare stwierdził, że życie nie jest ani lepsze ani gorsze od naszych marzeń, jest tylko zupełnie inne. I tak pewnie jest w przypadku wielu dzisiejszych jubilatów, że marzenia były marzeniami, życie poszło swoją drogą, ale na pewno było piękne. Mam nadzieję, że patrząc dziś na te 50 lat jesteście państwo szczęśliwi, wspomnienie ciepło wiele radosnych chwil. W imieniu nas wszystkich chciałam serdecznie pogratulować tych 50 wspólnie przeżytych lat. Cieszymy się razem z państwem, jest to święto całego miasta. Jednak nie wszyscy mogli odbierać medale razem ze współmałżonkiem. Tak jest w życiu, że radość

przeplata się ze smutkiem. Życzę państwu, żeby kolejne wspólne lata były nie gorsze, żeby były równie ciepłe, radosne, pozabawione zmartwień, żebyście się cieszyli tak jak dziś obecnością swoich bliskich, żeby ci bliscy byli zawsze wokół was, żebyście mogli na nich liczyć, żeby było wam dobrze w domu i w naszym mieście.

Medale od Prezydenta Rzeczypospolitej za długoletnie pożycie małżeńskie przypinały E. Czembor i J. Krajewska-Gojny, odznaczeni otrzymywali pamiątkowe dyplomy i kosze kwiatów. Część oficjalną zakończono szampańskim toastem.

Prezenterem dla jubilatów był koncert Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”, zespołu, który szczególnie ukochali starsi ustroniacy. Piosenki, wiersze, skecze pomogły wrócić wspomnieniami do lat młodości, bawiły i wzruszały. (mn)

W tym roku uhonorowani zostali:

Barbara i Edward Baranowski, Anna i Józef Borowiecki, Anna i Franciszek Bukowczan, Elżbieta i Tadeusz Cholewa, Lucja i Kazimierz Cholej, Maria i Adolf Cieślak, Bronisława i Jan Ferdecki, Maria i Zbigniew Gamrot, Bronisława i Adam Gluza, Bronisława i Jan Górniok, Maria i Zbigniew Gwiazda, Zofia i Stanisław Hanzel, Anna i Franciszek Korcz, Eugenia i Jan Krajewski, Zuzanna i Jan Kral, Aniela i Dominik Kubok, Anna i Władysław Majetny, Helena i Ryszard Maryniak, Jadwiga i Władysław Morkisz, Elżbieta i Jan Muskorz Wanda i Roman Palaszyński, Helena i Jan Pydych, Stefania i Jan Salecki, Bronisława i Wiktor Siakała, Zofia i Wincenty Staniek, Stefania i Stanisław Stolarczyk, Anna i Emil Szczepański, Aniela i Stanisław Tomaszko, Julia i Emil Tomiczek, Zofia i Józef Walaski, Anna i Tadeusz Żółty.



Za wspólne 50 lat ordery i kwiaty.

Fot. M. Niemiec

Spóminki Jubilata

Wydarzyło się to nalożajst tu u nas, w tym naszym Ustroniskim Rotuzie. Piznyło tymu wydarzeniu prowie już 50 roków. Taki to wtynczas był nakoz, że młodo porka jak sie chciała pobrać, to je łożynić, to piyrwej musiała wzięńć ślub cywilny w Urzyndzie Stanu Cywilnego.

Potym zaś se móglą zawrzić zwiónzek małżyński w kościele. Tóż też wedle takigo spusu, zjawilech się o pieknym wiosynnym czasie z mojom nadobnym freliczkóm i świadkami przed oblicze szacownego rotuzkiego farorza. Był nim wtynczas starszawy panoczek i jak to było nakozane, stróny przyjmował w pieknie przysposobionym Urzyndzie Stanu Cywilnego w Rotuzie. Łónczył łón zgłoszone porki w zwiónzek małżyński wedle cywilnego obrzóndu - Tóż też nas czakoł takowy ślub.

Nejprzód wysłóchali my poważnej oracyje farorza, potym razem ze świadkami skryfnyli my podpis pod cyrografym małżyńskim.

Na to wiekopómne wydarzeniu trzeja też było, jak to było we zwyku wypić pólecckę gorzoleczki, na zdrowi i powodzyni w stanie małżyńskim. Tóż my też zarozki przekludzili sie do sómsiednij izbeczki, by nie profanować gorzolkóm tego cywilnego ołtorza. Tam gibko wyciógnólech z kapsy galot flaszke z przódzi przyrhyctowanóm gorzoleczkóm. Była łóna zesztelowano dómo-

wym spusobym, a mianowała się „tata z mamóm”. Tak to wtynczas nazywano kwit robióny po chałupach ze szpyrytus, pół na pół ze sokym. Szpyrytus (tata) prowie zawsze był prowadziwy bo nie był ani taki drogi i smakował každy jako, że gorzelnie robiły go z ziemnioków, lebo z lobilo. Sok zaś (mama) bywoł wiśniowy, malinowy, lebo jeszcze jinszy. Kieliszki o dziwo naszy sie nadpodziw gibko, ale chybiało korkociónu by wyjónć sztep-slik. Cóż było robić, trzeja było przypómnieć se jak to kómplesztudyni po egzaminach otwyrali flaszki z tórn ognistóm wodóm. Nimiolech przeca żodnej wprawy boch zech strónił łód takowego spusobu oblywanio egzaminów. Tóż sie to na mie skrupiło. Chocioż zech se flaszke wzięń do lewej rynki, obrócił jóm sztep-slikym ku dołu, a prawóm dłónióm maznólech po dnie, szpónt nie wyskoczył. Poprowilech flaszce, ale isto za fest, bo łóna bezkurcyja ta flaszka pukła na poły, móglą też być aji chaterna, a tata z mamóm nasza sie na tepichu. Ledwo co niewiela uretowólech, a był tego jyny prowie tela by starczyło na poczynstóm i na tyn uroczysty toast. Tela dobrze zech sie nie pokaleczył przy tym otwyraniu, bo isto byloby trzeja jeszcze na łostatek wołać jakigosi dochtóra. Świadkowie co byli snami pocieszali, by my sie nie starali i prawili, że to na szczynści i wróżyli nóm, że czako nas moc dobrego na nowej drodze naszego życia.

I podziwejcie sie zocni czytelnicy. Wróżba sie speniła bo tych 50 roków przeżyli my szczynśliwie, sóm my razem i prajymy se w tym naszym żywobyciu. **Palenicki**

OSIEDLE 700-LECIA USTRONIA



Na otwarciu przyszli też najmłodsi mieszkańcy nowego osiedla.

Fot. M. Niemiec

W sobotę 19 września odbyło się w Ustroniu uroczyste otwarcie osiedla 700-lecia Ustronia, za którego budowę odpowiedzialne było Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Na początek prezes towarzystwa **Bogdan Baron** powitał zaproszonych gości m.in.: wiceburmistrz miasta **Jolantę Krajewską-Gojny**, **Zdzisława Słabkowicza**, szefa ogólnopolskiej izby Towarzystw Budownictwa Społecznego z Warszawy, członków Rady Nadzorczej, Rady Miasta, uczestników, najemców, przedstawicieli Urzędu Miasta Ustronia, zespół „Równica” oraz duchowieństwo.

- TBS powstał w grudniu 2000 roku, 2001 rok to rozpoczęcie inwestycji. W październiku ruszyły pierwsze prace. Pierwszym etapem robót zajęła się firma „Inzbud” z Ustronia, kontynuacji prac, pod generalne wykonawstwo, podjęła się firma „Fakex Bis” z Cieszyna. Oddaliśmy 76 mieszkań do użytku, mieszkania od 33 metrów do 74, wszystkie w pełni wykończone. Zasiadlenie osiedla nastąpi 30 września rano, to taka uwaga techniczna dla najemców, którzy będą chcieli odebrać klucze - mówił podczas uroczystości B. Baron i zapewniał, że:

- Osiedle zostało zrealizowane w najlepszych technologiach. Stropy ceramiczne, ściany konstrukcyjne ceramiczne, poszycia dachowe najlepsze jakie mogły być. Wnętrza w pełni wykończone, piece dwufunkcyjne gazowe, centralne ogrzewanie, ciepła woda. Marzenie dla wielu z państwa spełnia się dziś. Myślę, że człowiek żyje po to, aby być użytecznym, w drugiej kolejności powinien dbać o to aby być doskonałym, w trzeciej o to, aby być szczęśliwym. Lecz tylko w tym zakresie, aby być użytecznym dla innych, myślę, że ta dewiza przyświecała wszystkim twórcom TBS, oraz, chciałoby się powiedzieć ojcom, ale można powiedzieć rodzicom TBS, któ-

rzy realizowali to zadanie i doprowadzili je do szczęśliwego końca. Podziękowania dla Rady Miasta, burmistrza Ireneusza Szarca, dla Emilii Czembor, Jana Pochopienia, Jana Misiorza, Romana Siedloka. Uczestnikom, którzy uwierzyli w to, że wpłacając pieniądze, najemcy wskazani przez nich doczekają się szczęśliwego finału. Projektantom Markowi Sojce i Mieczysławowi Kryście, firmom wykonawczym.

Następnie przeczytano list kierowany do burmistrza Ireneusza Szarca przez ministra infrastruktury Andrzeja Bratkowskiego. W liście minister wyrażał zadowolenie z prac TBS w całym kraju i życzył dalszych sukcesów.

Następnie głos zabrał burmistrz miasta Ireneusz Szarec:

- Oprócz tego, że budynki stoją i są wykończone, jest również decyzja administracyjna zezwalająca na użytkowanie obiektów. W najbliższym czasie możecie państwo bezpiecznie, swobodnie i zgod-

nie z prawem wprowadzić się do nowych mieszkań. Ten teren na którym teraz państwo stoicie był nieużytkiem, łąką. Nikt nie wiedział jak się za to wszystko zabrać, ponieważ w naszym powiecie cieszyńskim był to pierwszy obiekt powstający w formule TBS. Cztery lata temu, kiedy zaczęliśmy od niczego, Rada Miasta poprzedniej kadencji podjęła decyzję o budowie w obliczu innych czekających inwestycji. TBS to jedyna formuła, która pozwalała wybudować te budynki, jako że istniała możliwość pozyskania kredytu. Budowę rozpoczęliśmy bez kredytu, udało się na szczęście go później otrzymać. Teraz wszyscy mamy sobie do pogratiulowania. Szanujcie swoje mieszkania, o one będą szanować was.

Następnie budynki zostały poświęcone przez księży.

Ksiądz ewangelicki **Piotr Wowry** rozpoczął modlitwę słowami:

- Dokńczono budowę tego osiedla, prosimy Cię Panie, strzeż nadal tego, co wzniesliśmy na tym miejscu, aby służyło wielu ludziom [...]. Spraw by wszyscy ludzie, którzy tu wchodzić i wychodzić będą zachowali pokój między sobą, daj wszystkim, którzy tu będą mieszkać dobrych sąsiadów, przyjaciół a nam wszystkim daj poznać, że nie mamy tu miejsca stałego, ale jesteśmy w drodze, w poszukiwaniu twojego wiecznego domu ojcowskiego.

Następnie osiedle poświęcił dominikanin, ojciec Krzysztof Kupeckiewicz

- Dom to takie ciepłe słowo, piękny dom to także jeszcze cieplejsze i piękniejsze słowo. Dom kojarzy nam się z budynkiem, z czymś o co dbamy, o co zabiegamy, ale dom to także wspólnota, to rodzina którą możemy budować, o to należy również walczyć i dbać. Należy ją założyć na bardzo silnym fundamencie, a fundamentem dla ludzi wierzących jest zawsze Jezus Chrystus. Rodzina to dom o który warto jest zadbać, osadzić na dobrych wartościach, takich jak miłość, odpowiedzialność i przebaczenie. Tym którzy będą tu mieszkać życzę, żeby pamiętali o tych fundamentach.

Agnieszka Próchniak



Festyn uświetnił występ „Równicy”.

Fot. M. Niemiec

OSIEDLE 700-LECIA USTRONIA



Bawiono się przy dixielandowej muzyce.

Fot. M. Niemiec

W 2000 roku w świątecznym numerze gazety Ustroniskiej poinformowaliśmy mieszkańców: „Uchwałą Rady Miasta powołano w Ustroniu Towarzystwo Budownictwa Społecznego. [...] Spółkę powołano 23 listopada i wybrano jednoosobowy zarząd, który tworzy prezes Bogdan Baron oraz radę nadzorczą, której przewodniczy zastępca burmistrza Ireneusz Szarzec, a w jej skład wchodzi: prezes Ogólnopolskiego Forum TBS Zdzisław Słabkiewicz i dyrektor hotelu „Orlik” Jan Pochopień. [...] TBS to atrakcyjna forma budownictwa z uwagi na możliwość korzystania ze środków Krajowego Funduszu Mieszkalnictwa.”

W ostatnim numerze GU z roku 2000 zamieściliśmy ankietę dla osób zainteresowanych mieszkaniem w TBS. Kilka dni później wróciło do siedziby Towarzystwa. W marcu zebrała się komisja kwalifikacyjna. Już wtedy pisaliśmy, że mogą być problemy z uzyskaniem kredytu z Funduszu Mieszkalnictwa. Zamierzano zaciągnąć kredyt komercyjny, ale prezes zapewniał, że nie będzie to miało wpływu na wysokość czynszu, który w mieszkaniu liczącym 40m² obliczono na 300 zł bez opłat za ogrzewanie, prąd, wodę, ścieki.

Obecny na sesji RM 30 maja 2001 roku B. Baron mówił m.in.: „Do tej pory zrobiono już wiele, opracowano dokumentację geologiczno-inżynierską, ogłoszono i rozstrzygnięto konkurs na firmę projektową. W najbliższym czasie TBS otrzyma zgodę na budowę, przeprowadzi przetarg na inspektora nadzoru i firmę wykonawczą. Maria Tomiczek chciała wiedzieć, dlaczego budynki będą jednokondygnacyjne, a nie jak początkowo zakładano trzy, co podroży cenę jednego mieszkania. Budynek jest niższy, ale może ładniejszy – odpowiadał B. Baron i dalej wyjaśniał, że to wynik ingerencji architektów, którzy uznali, że w tym miejscu nie mogą stanąć tak

wysokie budynki. Budowa będzie tańsza o 28 mieszkań, ale rzeczywiście wzrośnie cena jednego mieszkania. Towarzystwo poszło na ustępstwo, żeby nie przedłużać procedury otrzymania zgody na budowę.”

Można powiedzieć, że losy TBS, a tym samym osiedla ważyły się na sesji, która odbyła się 26 września 2001 roku z powodu bardzo złej sytuacji Krajowego Funduszu Mieszkalnictwa i współpracującego z nim Banku Gospodarki Krajowej. Kontrola NIK-u w tych instytucjach wykazała nieprawidłowości i brak środków na finansowanie budowy mieszkań. Wniosek naszego TBS złożony został w BGK, ale pozytywnej decyzji można się spodziewać za 2 lata. Sprawę przedstawił wiceburmistrz Ireneusz Szarzec:

„Musimy sobie jasno powiedzieć, czy realizujemy dalszy ciąg budowy i rozpoczynamy ją w tym roku czy znajdujemy jakieś inne rozwiązanie. Zarząd stoi na stanowisku, że trzeba budować i ponieść odpowiednie koszty. Nie oznacza to jednak rezygnacji z poszukiwania innych środków finansowych. Brak zgody ze strony Rady Miasta oznaczałby wstrzymanie prac do czasu uzyskania środków finansowych. Budowa musiałaby być odłożona na dłuższy okres czasu, ponieważ obecnie TBS nie jest w stanie uzyskać żadnych pieniędzy. Kredyty z banków komercyjnych odpadają – tłumaczył wiceburmistrz, ponieważ miasto jest w tej chwili zadłużone, oczywiście potencjalnie, bo budujemy oczyszczalnię i nie możemy zaciągać żadnych zobowiązań. Pieniądze przekazane z budżetu plus wkład uczestników pozwoliłby w tym roku na budowę fundamentów i przyziemia. [...]”

Tomasz Dyrda pytał: „Ciągłe zakładamy, że otrzymamy kredyt niekomercyjny, ale to nie jest tak całkiem pewne. Co wtedy? Czy Ustroniu stać na tę budowę?” Burmistrz odpowiadał: „Ryzyko jest takie, że będziemy musieli budować sami. Jeśli w trakcie inwestycji uzyskamy pieniądze z kredytu,

to udział miasta w budowie się skończy. Jednak ten 1.000.000 zł, który planujemy przekazać, to będzie dopełnienie 30% własnego wkładu TBS, który i tak musi mieć, żeby otrzymać kredyt. Stać nas na wybudowanie dwóch bloków, przy czym będzie to trwało nie 2 lata, a 4 czy 5.”

Józef Waszek stwierdził kategorycznie, że „Jeśli nie dostaniemy kredytu, to nie jesteśmy w stanie udźwignąć tej inwestycji. Zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Pan prezes musi te pieniądze z banku wyciągnąć.” Prezes odpowiadał: „Ja nie jestem wędkarzem i nie mogę być zmuszony do wyłowienia albo wyciągnięcia czegokolwiek.”

Radna Joanna Kotarska mówiła:

„Nie dziwię się radnym, którzy podkreślają, że inne były założenia. Mieliśmy wpłacić nasz udział ustawowy, uzyskać kredyt i potem miało się toczyć samo. Teraz jednak zostaliśmy postawieni przed koniecznością podjęcia bardzo ważnej decyzji finansowej. Sama poniekąd czuję się rozczarowana i trochę nabita w butelkę, bo wizje były entuzjastyczne. Ale skoro powiedzieliśmy „a”, trzeba powiedzieć „b”, choć jest to dużo trudniejsze. Jeśli Zarząd twierdzi, że jesteśmy w stanie udźwignąć ciężar tej budowy, to zainwestujemy pieniądze, bo inwestycje w nieruchomości są opłacalne.”

18 października 2001 roku ukazał się w naszej gazecie wywiad z prezesem B. Baronem, który mówił m.in.: „Mamy zgromadzoną kwotę około 400.000 zł na koncie od uczestników czyli osób, które chcą uczestniczyć finansowo w tym zadaniu. [...] Miasto i my liczymy na to, że ta budowa nie będzie trwała dłużej niż cztery lata. Przyjmując, że całość inwestycji to około 6.000.000 zł, potrzeba nam więc do zakończenia pięć i pół miliona. Jest to więc wtłaczanie w TBS kwoty nie mniejszej niż milion zł rocznie na inwestycje. W takim wymiarze miasto jest skłonne finansować inwestycję TBS. 5 października rozpoczęła się budowa.”

„24 października wmurowano kamień węgielny pod powstające bloki Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Na placu budowy gości uroczystości witała Estrada dziecięca „Równica”, a pod aktem erekcyjnym, który odczytała przewodnicząca RM Emilia Czembor swe podpisy złożyli przedstawiciele Rady Miasta, zarządu miasta, TBS, projektantów i wykonawców. [...] Pobłogosławienia i poświęcenia budowy dokonali ks. Dr Henryk Czembor i dominikanin o. Józef Bakalarz. Po wspólnej modlitwie wmurowania kamienia węgielnego dokonali wszyscy uczestnicy uroczystości, jednak pierwsi uczynili to E. Czembor i zastępca burmistrza Ireneusz Szarzec. Okazało się, że większość wmurowujących dość dobrze radziła sobie z kielnią. [...] Planuje się, że pierwsi mieszkańcy wprowadzą się do nowych mieszkań za cztery lata.”

Przeprowadzka zacznie się 30 września. Z archiwalnych numerów GU wyszukiwała: **Monika Niemiec**

**Uchwała NR XXIV/201/2004
Rady Miasta Ustroń
z dnia 23 września 2004r.**

**w sprawie opłat za świadczenia przedszkoli publicznych
prowadzonych przez Gminę Ustroń**

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (t.j.z 2001r. Dz.U. Nr 142 poz.1591 z późn.zm.) i art.14 ust.5 ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty (tj. z 1996r. Dz.U. Nr 67 poz.329 z późn.zm)

**Rada Miasta Ustroń
uchwała
§ 1**

1. Miesięczne opłaty za świadczenia opieki przedszkolnej - przekraczającej podstawę programową wychowania przedszkolnego - w przedszkolach publicznych prowadzonych przez Gminę Ustroń, w następujących wysokościach:
 - a) 133 zł - w przypadku korzystania z 3 posiłków i 4 godzin opieki dydaktyczno-wychowawczej,
 - b) 108 zł - w przypadku korzystania z 2 posiłków i 2 godzin opieki dydaktyczno-wychowawczej.
2. Miesięczne opłaty za usługi związane z żywieniem dzieci 6-letnich objętych obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym - w ramach podstawy programowej wychowania przedszkolnego - w przedszkolach publicznych prowadzonych przez Gminę Ustroń, w następujących wysokościach:
 - a) 60 zł - w przypadku korzystania z dwóch posiłków (śniadanie i obiad),
 - b) 38 zł - w przypadku korzystania z obiadu.
3. W przypadku korzystania przez dzieci 6-letnie - objęte obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym - ze świadczenia opieki przedszkolnej wykraczającej poza podstawę programową, stosuje się opłaty określone w §1 ust.1.

§ 2

1. Ustalić 25% ulgę w opłacie miesięcznej za drugie i kolejne dziecko dla rodziców, którzy korzystają z zasiłku rodzinnego.
2. Ustalić 50% ulgę w opłacie miesięcznej dla rodziców, którzy posiadają niepełnosprawne dziecko.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza Burmistrzowi Miasta.

§ 4

Traci moc uchwała Nr XXI/211/00 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 czerwca 2000r.

§ 5

1. Uchwała wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2005r.
2. Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta, publikację w Gazecie Ustrońskiej i w internetowym serwisie miasta.



Drugi pokos.

Fot. W. Suchta

EFEKT EKOLOGICZNY

1 października rusza trzeci etap konkursu ekologicznego dla szkół zorganizowanego przez ustronkie Przedsiębiorstwo Komunalne.

- W drugim etapie współzawodnictwa wzięły udział wszystkie ustronkie szkoły podstawowe i gimnazja z wyjątkiem SP-5. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1, drugie SP-3, a trzecie SP-2 - poinformował prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Alojzy Sikora. - Niezmiernie ważny jest efekt ekologiczny konkursu, a jest on mierzony ilością zebranych przez młodzież odpadów. Zebrano blisko 32 tony surowców wtórnych, w tym prawie 31 t makulatury, 0,5 t plastiku oraz ok. 100 kg puszek - podsumował A. Sikora. - W konkursie wzięło udział ponad 1.720 uczniów. W przeliczeniu na jednego ucznia zebrano przeszło 18 kg surowców wtórnych.

Bardzo istotna jest rola edukacyjna tego typu przedsięwzięć. - Chcielibyśmy, aby młodzi ludzie wyrobili sobie nawyk segregacji odpadów oraz przywiązywali wagę do utrzymywania porządku w swoim otoczeniu. Zależy nam też na tym, by młodzież rozumiała, jak istotna jest ochrona środowiska i ekologiczne podejście do rzeczywistości - stwierdził A. Sikora.

Do finałów każda szkoła typuje trzyosobową delegację. Każdy uczestnik finałów - niezależnie od zdobytego miejsca - otrzyma nagrodę.

Obok Przedsiębiorstwa Komunalnego konkurs współorganizuje krakowska Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”, która dostarcza uczestnikom materiały informacyjne do części teoretycznej konkursu, oraz Urząd Miasta w Ustroniu, będący fundatorem części nagród. Przedsiębiorstwo Komunalne sfinansowało częściowo nagrody oraz przekazało w tym roku ponad 8.000 zł na organizację konkursu.

We wrześniu przyszła też pora na jesienne Sprzątanie Świata. - Akcja ta przynosi konkretne efekty, dlatego ważne, że jest kontynuowana - powiedział A. Sikora. - Zbiera się duże ilości śmieci, z których część można poddać segregacji. Na razie jeszcze nie podsumowaliśmy jakie ilości odpadów zebrano. To na pewno bardzo konkretna pomoc służbom komunalnym w utrzymaniu porządku na terenie miasta, mająca równocześnie wymiar edukacyjny.

Różne są opinie na temat sprzątania miasta przez młodzież, nie zawsze pozytywne. Niektórzy wręcz dziwią się dlaczego młodzi ludzie mają to robić? Tymczasem „Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał”. Warto więc zawniosować tłumaczyć dzieciom i młodzieży, że nie tylko nie należy śmiecić, ale jak postępować z odpadami, których każdy z nas „produkuje” takie straszne ilości.

Anna Gadomska

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustroń Harmonie, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

PIWNICA POD RÓWNICĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1,
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 7,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 17 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 14 zł/kg pierogi ruskie - 12 zł/kg

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
43-450 Ustroń, Błazczyka 22
tel. 854-11-32, 854-28-92
CZYNNE: pn.-pt. 8.00 - 17.00
sobota - 9.00 - 13.00
atrakcyjne ubezpieczenia majątkowe, komunikacyjne i osobowe
NAJTANSZE UBEZPIECZENIA OC KOMUNIKACYJNE
poj. do 900 184,-
poj. 901-1250 233,-
poj. 1251-1500 291,-
poj. 1501-2000 359,-
poj. pow. 2000 397,-

LOMBARD,
POŻYCZKI POD ZASTAW
Ustroń, Daszyńskiego 59 A
nr tel. 854-10-42
czynne
od poniedziałku do piątku
w godz. 13.00 - 17.00
w soboty 9.00 - 13.00
Zapraszamy!



Budynek do sprzedania.

Fot. W. Suchta

NIE BĘDZIE SKLEPU

Był czas, kiedy w ramach Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Ustroniu działało 80 sklepów i około 70 zakładów produkcyjnych i punktów gastronomicznych. Gospodarka rynkowa zweryfikowała sposób zarządzania Spółdzielnią. Często sprzedawać sklepy, oddawać w dzierżawę. W połowie 2001 roku w ramach PSS funkcjonowało 10 sklepów i 2 piekarnie. Ówczesny prezes Stanisław Ernst tłumaczył: „Na pewno była pewna niefrasobliwość i takie lekkie podejście, że zawsze było dobrze, to dalej też tak będzie.” Druga połowa lat 90. nie była łatwa dla „Społem”. S. Ernst mówił wówczas w wywiadzie dla naszej gazety: „Poprzedni rok zakończyliśmy z bilansem około zera, ale w poprzednich był on minusowy. Najgorszy czas dla PSS to lata od 1995 do 1999 roku i w pewnym momencie Spółdzielni groziła nawet upadłość.” Na pytanie, w jaki sposób udało

Międzynarodowa konferencja szkoleniowa bibliotekarzy w Ustroniu

16 września w Ustroniu odbyła się konferencja szkoleniowa dla bibliotekarzy powiatu cieszyńskiego oraz Czech. Organizatorami szkolenia były Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu i Biblioteka Powiatowa w Cieszynie. Uroczystego otwarcia konferencji w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego dokonała **Jolanta Krajewska-Gojny**, zastępczyni Burmistrza Miasta Ustronia. W szkoleniu uczestniczyło ponad 60 dyrektorów i pracowników bibliotek publicznych, działających po obu stronach Olzy.

Program obejmował: przedstawienie opracowanego przez Ministerstwo Kultury Narodowego Programu Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki” na lata 2004-2013, którego dokonała **Agnieszka Koszowska** z Biblioteki Śląskiej w Katowicach, promocję książki i prezentację technik public relations, stosowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Dąbrowie Górniczej oraz spotkanie z **Tadeuszem Kopoczkim**, redaktorem „Głosu Ziemi Cieszyńskiej” na temat jego książki „Humoreski znad Olzy”. Po części wykładowej uczestnicy konferencji udali się do siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej, celem zwiedzenia i zapoznania się z bogatą działalnością ustronjskiej księżnicy. Atrakcją były również: zwiedzanie Muzeum Ustronjskiego im. Jana Jarockiego i wspólna biesiada bibliotekarzy w Ustroniu Dobce. Goście, w tym bibliotekarze ze strony czeskiej, wyrazili zachwyt krajobrazem Ustronia i ogromne uznanie dla kultury i folkloru ziemi cieszyńskiej.

Sponsorami międzynarodowej konferencji byli: Bracki Browar Zamkowy w Cieszynie i Zakład Przetwórstwa Mięsnego Jan Bieleś w Goleszowie.

Izabela Kula
koordynator ds. bibliotek publicznych
pow. cieszyńskiego

się wyjść z kryzysu, prezes odpowiadał: „Jest to efekt programu naprawczego, który [...] jest konsekwentnie realizowany. Na rok 2000 przyjęliśmy dodatkowo program oszczędnościowy, polegający głównie na redukcji administracji i pozbyciu się punktów nierentownych.”

O realizacji programu naprawczego mówił też w listopadzie 2003 roku kolejny prezes firmy Rudolf Krużolek, ale stan posiadania Spółdzielni stale się zmniejszał. Teraz do sprzedaży przeznaczony jest cały budynek przy ul. Partyzantów, wieloletnia siedziba administracji Spółdzielni, a co gorsza zniknął z powierzchni ziemi jedyny duży sklep z artykułami spożywczymi i gospodarstwa domowego w Polanie, należący do „Społem”, choć na ten temat R. Krużolek mówił: „Bardzo nas martwi, że z powodu budowy obwodnicy zlikwidowany zostanie sklep w Polanie. Obiecujemy nam, że będzie funkcjonował do końca roku, ale w przyszłym zostanie wyburzony. [...] My za sumę odszkodowania wybudujemy nowy sklep. Dobrze, że władze miasta obiecały daleko idącą pomoc.”

O zburzonym sklepie i działalności PSS „Społem” w roku 2004 zapytałam obecnego prezesa Zarządu. Poniżej rozmowa z JANEM STOSZKIEM

Dlaczego mieszkańcy Polany zostali pozbawieni dużego sklepu, a firma PSS Społem zrezygnowała z dochodów z takiej działalności?

Sklep musiał być zlikwidowany, ponieważ właśnie w tym miejscu wytyczono trasę obwodnicy. Jak to się stało, że się nie udało załatwić w zastępstwie innego miejsca, innej lokalizacji w zamian za ten zlikwidowany, należy pytać moich poprzedników. Taką nierozwiązaną sytuację zastałem, kiedy w listopadzie 2003 roku obejmowałem stanowisko prezesa firmy.

Nie zanoszą się na likwidację innych sklepów?

Nie tylko nie zanoszą się, ale wydaje mi się, że pracują coraz lepiej. Podnieśliśmy standard sklepów, poprawił się ich wystrój, a kondycja finansowa, w porównaniu z ubiegłym rokiem, jest znacznie lepsza. W tym momencie nie planujemy zmian likwidacji czy dzierżaw. Wprawdzie będziemy musieli wyłożyć trochę pieniędzy na drobne remonty, w zależności od potrzeb i naszych możliwości, ale takie wydatki jesteśmy w stanie pokryć. Zwróćmy uwagę, że wydłużyliśmy godziny otwarcia, pracujemy w soboty, niedziele, wychodząc naprzeciw klientom. Trafiliśmy w potrzeby społeczeństwa, naszych członków i nadal będziemy się starać z tego wywiązywać.

Dlaczego od dłuższego czasu pustkami świeci sklep przy ul. Partyzantów?

Stało się tak z powodu niedomówień z Bankiem Spółdzielczym. W zeszłym roku zostało zawarte porozumienie z tą firmą, która miała zamiar kupić od spółdzielni cały obiekt przy ul. Partyzantów 1. Nam zależało na sprzedaży, żeby poprawić kondycję finansową ustronjskiego PSS-u. Pertraktacje prowadziłem już moi poprzednicy i żeby przygotować się do sprzedaży budynku, przenieśli siedzibę „Społem” do pomieszczeń byłej restauracji Beskid, które nie były wykorzystywane. Wyremontowaliśmy lokale na nasze potrzeby, ale wtedy, z niezrozumiałych dla mnie powodów, Bank Spółdzielczy wycofał się z porozumienia. Podobno znalazł lepszy budynek na siedzibę. W czasie, gdy cały czas myśleliśmy, że transakcja dojdzie do skutku, nie prowadziliśmy żadnych rozmów z innymi kontrahentami, nie staraliśmy się wydzierżawić części sklepowej ani pomieszczeń biurowych. W tej chwili obiekt jest nadal do kupienia i zaczniemy intensywnie działania, żeby go sprzedać. Z tego co się orientuję nasza wycena różniła się od wyceny ewentualnego nabywcy czyli PSS chciał sprzedać za większą sumę, Bank chciał kupić za mniejszą. Sprawa jest otwarta i myślę, że dobrze by było, gdyby spotkały się rady nadzorcze obu firm i być może udałoby się dojść do porozumienia, jeśli Bank nie kupił już innego budynku.

W tym momencie wydaje się, że PSS stoi piekarniami.

Rzeczywiście jest to poważna część naszej działalności. Postawiliśmy na jakość, na stare receptury wypieku chleba, bez polepszaczy, bez dodatków chemicznych. Widać, że jest zapotrzebowanie na tego rodzaju wypieki. Nie wypada mi powiedzieć nic innego, ale potwierdzają to też opinie naszych klientów. Chleb mamy najlepszy w regionie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Podium Mistrzostw Polski Młodziczek w skoku o tyczce. Fot. M. Konowol

AGATA NA MEDAL

Rozmowa z Markiem Konowolem,
trenerem mistrzyni Polski

Pana zawodniczka wywalczyła mistrzostwo Polski. Czy wynik był dla pana niespodzianką?

Wystartowały trzy nasze dziewczyny Marta Andrzejczak, Magda Molek i Agata Bijok. Weszły do finałów jako faworytki, bo jadąc na mistrzostwa miały na koncie najlepsze wyniki w Polsce. Bardzo ucieszyłem się z wyniku Agaty, ale nie zaskoczyła mnie. Dziwić mogą wyniki pozostałych dziewcząt, szczególnie Magdy, która nie zaliczyła żadnej wysokości czyli zaliczyła zero. Tak się zdenerwowała, a miała pewny medal.

Zero mówi pan w cudzysłowie?

Nie. Skok o tyczce to dość specyficzna konkurencja i jak ktoś nie jest zorientowany, to może nie wiedzieć o co chodzi z tym zerem. Już tłumaczę. Dobry zawodnik, kiedy chce powalczyć o czołowe miejsca, zaczyna wysoko. Zdarza się nawet seniorom, doświadczonym, utytułowanym zawodnikom, że zaczynają wysoko i z wysokiego konia spadają. Jeśli nie zaliczył pierwszej wysokości to znaczy, że zaliczył tak zwane zero. Magda czuła się silna, zaczęła, jak na nią, bardzo wysoko, bo od wysokości 2,70 m. Życiówek ma 3.10. Wszystko było dobrze do rozpoczęcia konkursu. Nagle stracił się rozbieg i nie jest to kwestia motoryki, a wyłącznie psychiki. Magda do tej pory na wszystkich zawodach była najodporniejsza.

Aż tak bardzo się zdenerwowała? To były jej pierwsze tak poważne zawody.

Nie mogły nie być pierwsze, bo one są najmłodszą grupą wiekową w młodzieżkach, a Magda jest w ogóle najmłodsza w tej grupie. Jako młodzieżki startują dziewczynki rocznik 1989, 90, a one wszystkie trzy są z rocznika 1990. Tu nie można mieć do zawodnika najmniejszych pretensji. Zero w tyczce zdarza się najlepszym. Magda ze swoim wynikiem życiowym mogła powalczyć o srebro, ale tym razem się nie udało. Nie ma w tym nic dziwnego.

Natomiast Agata wykazała się ogromną odpornością psychiczną.

Co więcej od samego początku deprimowała wszystkie swoje przeciwniczki. Nie dawała im na tych zawodach żadnych złudzeń. Wszystkie wysokości brała w pierwszej próbie. Kiedy rywalki miały nadzieję, że już ją łapią, następną wysokość znowu skakała w pierwszej próbie. Miała po prostu taki dzień. Oczywiście wszystkie przygotowania przeszła prawidłowo. Była przygotowana motorycznie, technicznie, psychicznie, pod kątem szybkościowym, skoczności. Do tego była tak skoncentrowana, że o bożym świecie nie wiedziała. Dla niej była tylko poprzeczka, tyczka, skok, poprzeczka, tyczka, skok. Natomiast, gdy ostatnia przeciwniczka, odpadła, to wszystko z niej opadło. Już była mistrzynią Polski, już była szczęśliwa i następne wysokości już się nie liczyły. Bo tak naprawdę na Mistrzostwa Polski nie jedzie się po rekordy, tylko po medal. Mam nadzieję, że tak będzie dalej.

Dalej to znaczy?

Mimo, że dwie dziewczyny zaliczyły zero, całą trójką zainteresował się trener kadry narodowej Edward Szymczak. Stwierdził, że

chciałby je powołać do kadry Polski juniorek. Juniorek! Chciałby, żeby przeszły do szkolenia centralnego, żeby jeździły na konsultacje do Gdańska. Każdy trener, który zna się na danej dyscyplinie sportu, zauważy dobrego zawodnika, nawet, gdy na danych zawodach mu nie wyszło. Nawet jeśli dziewczyny nic nie skoczyły, to było widać, że są dobrymi zawodniczkami, przygotowanymi technicznie, motorycznie, z odpowiednią budową ciała. W takiego zawodnika warto inwestować czas, pracę i pieniądze.

To były konkretne rozmowy?

Bardzo konkretne. Raz w miesiącu mielibyśmy jechać do Gdańska na tydzień zajęć i treningów.

Dziewczyny dały by radę?

Właśnie o to chodzi. One chodzą do pierwszej klasy Gimnazjum nr 2. Są jeszcze bardzo młode. Musiałby mieć indywidualny tok w szkole, uczyć się, a potem zdawać duże partie materiału. Skończyłyby się wakacje, ferie, cały wolny czas trzeba by poświęcić tyczce. Najlepsi w ten sposób właśnie płacą za wynik. Myślę, że to zbyt szybko, żeby oddzielać je od rodzin, wyrwać ze swojego środowiska. Zwłaszcza, że jeśli mielibyśmy zapewnione odpowiednie warunki, wyniki możemy robić tutaj. Do mistrza Polski doszliśmy jako sekcja Klubu Sportowego Kuźni Ustroń, więc dalej też moglibyśmy robić wyniki i to mniejszym kosztem czasowym. Lepiej mieć zajęcia na miejscu niż w Gdańsku. Potrzebne są tylko pieniądze. W tym roku z propozycji chyba nie skorzystamy. W tym momencie mamy najsilniejszą grupę dziewcząt w Polsce, wytrenowanych tu, w Ustroniu.

W jakich warunkach trenujecie? Czego najbardziej brakuje?

Trenujemy właściwie bez sali gimnastycznej. W szkole w Lipowcu sala jest malutka, raz w tygodniu trenujemy w „dwójce”, ale nie jest to sala przystosowana do treningów. Praktycznie nie mamy w ogóle gdzie skakać. Wszystko robimy bardzo prostymi metodami. Jak widać mogą być skuteczne, bo nasze dziewczyny wygrywają z tymi z wielkich ośrodków sportowych, gdzie mamy jeden wielki stadion, obok niego drugi taki sam stadion, obok hale sportową, specjalną halę do skakania, 120-metrową bieżnię, salę do gimnastyki i akrobatyki, salę do siłowni, basen, hotel. Jest też kilka stanowisk do skoku, żeby jak wiatr powieje z jednej strony, można się było przenieść w inne miejsce. Jak ja chcę poskakać na stadionie, to jadę do Bielska i wchodzę na stadion, jeśli wpuści mnie znajomy gospodarz. Ale wpuszcza, bo się znamy i lubimy. Mamy salę z kilkoma materacami i jeden zeskok na boisku w Lipowcu. Nie mówię tego, żeby narzekać, tylko porównuję warunki i podkreślam w jakich warunkach robimy świetne wyniki.

Prezes Kaczorowski mówił na sesji, że jeśli będzie wynik, to może znajdzie się sponsor. Powiedzmy przyszłemu ewentualnemu sponsorowi, czego od niego oczekujecie?

Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że Kuźnia Ustroń to jest dla nas najlepszy klub na tym terenie. Nie można na ten temat powiedzieć złego słowa. My działamy jako sekcja skoku o tyczce i wśród naszych zawodników są nie tylko te trzy dziewczyny. Jest grupa około ośmiorga bardzo zdolnych dzieci, chłopców i dziewcząt, które mogą zrobić naprawdę świetne wyniki. Do skromnego, ale spokojnego działania jest nam potrzebne około 25 tys. zł rocznie. Te pieniądze rozwiązują nasze wszystkie kłopoty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Trener pomocny przy rozgrzewce.

Fot. M. Konowol

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00;

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa malarstwa Stefani Bojdy z Cieszyna - czynna do 10 listopada

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale, ekslibrisy, drzeworyty i druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej
- Zabytkowa biblioteka

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11 - 16

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

od wtorku do piątku 10 - 16, soboty 10 - 13.00.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”,

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV) zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy:** 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV) zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **piątki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

Kompleksowe wykonywanie zleceń:

- skład i projektowanie graficzne
- studio fotografii cyfrowej
- druk do formatu B1 w technologii CTP
- lakierowanie UV (także wybiórczo)
- druki nisko nakładowe do formatu A3
- intrologatonia
- dowóz do klienta



DRUKARNIA OFFSETOWA
M A Ł Y S Z

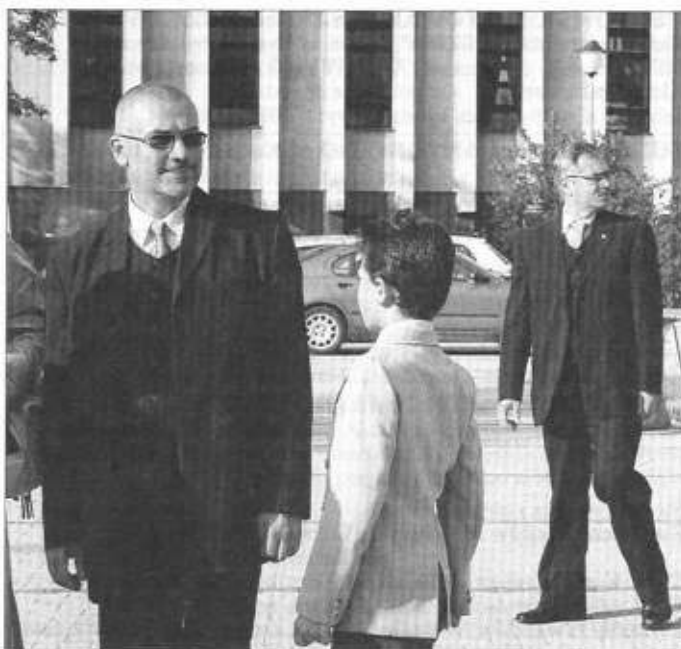
Zwycięzcy jakości i niską ceną

Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz, 43-436 Górki Wielkie 842
tel. (033) 8539 111, fax: (033) 8577 534, e-mail: malysz@malyszdruk.pl



Widok na Równicę i Lipowski Groń.

Fot. W. Suchta



„Faceci w czerni” czuwają nad bezpieczeństwem... Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Niemiecki – nauka, korepetycje. Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Pracownia techniki dentystycznej – protezy – ekspresowe naprawy, podścielenia. Ustron, ul. Konopnickiej 17c, tel. 854-51-40, 0-603-781-423.

Usługi koparka i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Korepetycje język polski, tel. 0-691-296-241, 854-10-13.

Zaopiekuję się dzieckiem lub osobą starszą. 0-693-627-439.

Mieszkanie sprzedam – osiedle Manhattan, M-5, trzypokojowe, ładny widok. Tel. 0-602-518-363.

Iglaki i orzech włoski – wyprzedaż. Tel. 854-40-72.

DYŻURY APTEK

30.09-2.10 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
3-5.10 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
6-8.10 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.



... a „Mali agenci” szukają podsłuchu.

Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 5.10 godz. 17.00 Spotkanie z pisarzem Tadeuszem Dytko, promocja książki „Pielgrzym z Poniwca” - Muzeum Ustronskie
- 15.10 godz. 10.00 Spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej dla emerytowanych nauczycieli - Muzeum Ustronskie
- 24.10 godz. 19.00 Ustronna Jesień Muzyczna - recital fortepianowy Adama Makowicza - MDK „Prażakówka”
- 26.10 godz. 9.30 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 30.09 godz. 18.15 Nigdy w życiu - kom. rom. (15 l.) Polska
- godz. 20.15 Pojutrze - katastroficzny (15 l.) USA

USTRONSKA dziesięć lat temu

Nie obawia się pan powstania obwodnicy? - pytaliśmy Adama Jurasza. Właściciel motelu „Marabu” odpowiadał: Wierzę w to, że jak powstanie „dwupasmówka”, to w Ustroniu zacznie się ruch. Dziś Ustron jest tak zatłoczony, że w lecie przez centrum przejeżdżało się nawet i 40 minut. Powstanie „dwupasmówki” sprawi, że będziemy faktycznie miastem turystycznym. Skończą się wszelkie zakazy związane z drogą główną, że na przykład nie można budować 12 metrów od osi jezdni. A dziś trzeba wychodzić na obrzeże drogi, oczywiście z zachowaniem norm bezpieczeństwa. Dziś turysta chce podjechać samochodem i dostać hamburgera nie wysiadając. W Ustroniu mieszkam 17 lat i ciągle słyszę o obwodnicy. Nie bardzo już wierzę, że powstanie ona w najbliższych latach.

Z kroniki straży miejskiej: 19.9 - spłoszono dwóch młodych ludzi chcących zataić swe potrzeby fizjologiczne pod urzędem miejskim.

20 września z mieszkańcami Ustronia spotkał się poseł SLD Antoni Kobielski. Poseł opowiadał o aktualnościach polskiej sceny politycznej, deklarował też sukces koalicji po 4 latach. [...] Immy uczestnik spotkania twierdził, że uprawnienia policji są zbyt duże. Ostatnio np. kazano mu otworzyć bagażnik w samochodzie, bo gdzieś było włamanie - A jak w stanie wojennym kazaliśmy komuś otworzyć bagażnik, bo wiedzieliśmy, że przewozi bibułę, to był szum na cały świat, że tu się demokrację ogranicza - kończył swą wypowiedź wzburzony.

To co zobaczyłem było dla mnie wielką niespodzianką nie mającą nic wspólnego ze stereotypowymi wyobrażeniami o Polsce w Niemczech, jako o kraju zaniedbanym i biednym. To pozytywne wrażenie pogłębia się z każdym przejechanym po Polsce kilometrem - powiedział Manfred Gesemann z Rotenburga, który wraz z żoną Elke gościł w Ustroniu na zaproszenie Elżbiety Szotomiak.

Podczas posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska Rady Miasta Dyskutowano nad ustronskimi źródłami. Jedyne, z którego woda nadaje się do picia, to Źródło Karola w Lipowcu. Zdzisław Pokorny zwrócił uwagę na niszczenie przez nieznanych sprawców tabliczek ostrzegających przed piciem wody ze Źródła Żelazistego.

(mn)



Wiele akcji w pierwszej połowie, żadnej bramki.

Fot. M. Niemiec

WIECEJ OGNI

Kuźnia Ustroń - Koszarawa II Żywiec 2:0 (0:0)

W sobotę 25 września, na ustronim stadionie odbył się mecz Kuźni Ustroń z Koszarawą Żywiec. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:0 dla gospodarzy. Poziom mecz był bardzo wyrównany, choć zdecydowana większość akcji miała miejsce pod bramką gości z Żywca. Pierwsza bramka w meczu padła po stałym fragmencie gry i rzucie rżnym. Strzelił ją po przegłównaniu do pustej bramki **Marek Jaromin**. Drugą zdobył **Arkadiusz Ihas** po typowej kontrze. Stało się to po dwóch krótkich podaniach, długim zagranu na wychodzącego zawodnika, który wszedł w środek pola karnego i stamtąd strzelił

w siatkę. Dwie żółte kartki otrzymali zawodnicy Koszarawy Żywiec.

Po meczu powiedzieli:

Trener Koszarawy Bogdan Warzecha:

- Zdecydowanie Kuźnia była lepszą drużyną. My mieliśmy kilka sytuacji stuprocentowych, których nie udało się wykorzystać. Mecz był na dobrym poziomie, wprawdzie dostaliśmy dwie żółte kartki, ale muszę zaznaczyć, że mieliśmy 8 młodzieżowców. Praktycznie grali sami juniorzy.

Trener Kuźni Ustroń Grzegorz Wiselka:

- Spotkały się dzisiaj drużyny, które mają bardzo podobny styl gry w defensywie. My

mieliśmy ten atut, że graliśmy na swoim boisku, a przede wszystkim mieliśmy więcej ognia z przodu. Spodziewaliśmy się tego, że mecz będzie się toczył do pierwszej bramki, tak też było. Nam udało się strzelić bramkę, a potem już zupełnie kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Mecz się udał, konsekwentnie realizujemy założenia przyjęte przed sezonem, wygrywać u siebie, szukać punktów i walczyć na wyjeździe. Jak się coś udaje przywozić z wyjazdów to jest bardzo dobrze, a na razie jest ponad plan, więc tylko się cieszyć.

Kuźnia grała w składzie: Paweł Macura (bramkarz), Marek Jaromin, Damian Cichoż, Mateusz Żebrowski, Rafał Podzorski, Grzegorz Wiselka (zmieniony przez Roberta Żebrowskiego), Grzegorz Kopic (zmieniony przez Jakuba

Szczotkę), Marcin Marianek, Jacek Juroszek (zmieniony przez Arkadiusza Ihasa), Przemysław Piekarczyk i Maciej Hanzel. (ap)

1. BKS Stal BB	25	25-4
2. Kuźnia	20	18-6
3. Koszarawa II	19	17-4
4. Żabnica	18	21-11
5. Czaniec	18	22-16
6. Podbeskidzie II	18	17-12
7. Bestwina	17	22-12
8. Zabrzeg	17	17-16
9. Wilamowice	13	20-17
10. Porąbka	12	12-12
11. Chybie	9	19-23
12. Kobiernice	9	11-18
13. Rekord BB	9	15-24
14. Kaczyce	7	10-21
15. Czechowice	6	7-23
16. Gilowice	6	6-22
17. Zebrzydowice	5	7-25



Dwie bramki padły po przerwie.

Fot. M. Niemiec

PODANIA WLAZŁY

Błyskawica Drogomyśl - Mokate Nierodzim 1:4 (0:2)

W niedzielę drużyna Klubu Sportowego „Mokate-Nierodzim” pojechała do Drogomyśli by zmierzyć się z tamtejszymi zawodnikami Błyskawicy.

Przed tym spotkaniem piłkarze z Drogomyśli zajmowali siódme miejsce w tabeli. Po meczu z ustroniakami spadli na miejsce 8, a nasi pożegnali ostatnie. Pierwsza bramka padła już w 15 minucie po podaniu **Rafała Wlazła**, a jej wykonawcą był **Rafał Duda**. Po dziesięciu minutach gry drugi raz R. Wlazło popisał się celnym podaniem, z którego, tym razem **Krzysztof Łoza**, umieścił piłkę w siatce. Piłkarze przeciwnej drużyny bardzo chcieli strzelić bramkę przed zejściem do szatni, ale nasi obrońcy skutecznie się bronili. Zawiedli dopiero w 55 minucie, a ich błąd wykorzystali drogomyślanie doprowadzając do wyniku 2:1. Nie długo jednak cieszyli się możliwością remisu, bo nadzieje szybko rozwił **Robert Haratyk**. Po indywidualnej akcji strzelił

z 20 metrów i zwiększył przewagę bramkową naszych piłkarzy. Kropkę nad „i” postawił w 80 minucie **Marek Górniok** celnie wykorzystując podanie R. Haratyka. Należy podkreślić, że bardzo dobre spotkanie rozegrali też **Mirosław Ustaszewski** i **Michał Borus**. (mn)



Czy Nierodzim wróci do czołówek.

Fot. W. Suchta

1. Kończyce M.	16	18-5
2. Górki W.	15	15-10
3. Strumień	15	13-9
4. Simoradz	14	20-12
5. Brenna	14	12-6
6. Zabłocie	14	19-15
7. Kończyce W.	10	10-12
8. Wisła	10	16-20
9. Drogomyśl	10	10-15
10. Istebna	8	10-15
11. Ochaby	8	7-15
12. Puńców	7	10-14
13. Nierodzim	6	14-16
14. Skoczów II	6	10-20



W barwach Kuźni występują też młodzi tyczkarze. Fot. M. Konowol

UDANY DEBIUT

W ten sam weekend, kiedy **Agata Bijok** z KS Kuźnia wyskakała o tyczce mistrzostwo Polski, grupa pod wodzą trenera Konowola wybrała się jeszcze na ważny mityng „Velka Cena” w Opawie. Za naszą południową granicą nie było Agaty, ale inni młodzi ustroniscy tyczkarze spisali się dobrze. Chłopcy zajęli miejsca od 11 do 13, ale byli najmłodsi w swojej grupie wiekowej, można powiedzieć, że debiutowali wśród starych wyg tyczki z roczników od 1977. Najlepiej wypadł trenujący zaledwie od miesiąca **Szymon Konowol** (1993 rocznik), który pokonał wysokość 2.90, kolejne miejsca zajęli **Tomasz Klyta** (1991 r.) z wynikiem 2.50 i **Michał Kloda** (1993 r.) z wynikiem 2.35. Dziewczeta w klasyfikacji końcowej były bliżej czołówki, a najbliższą **Patrycja Moskała** (1988 r.), która zajęła trzecie miejsce pokonując wysokość 3.20 m. Na siódmym miejscu uplasowała się **Martyna Cyganek** z wynikiem 2.50.

(mn)

Witejcie ludeczkowie

Mój szkodny kamracie !

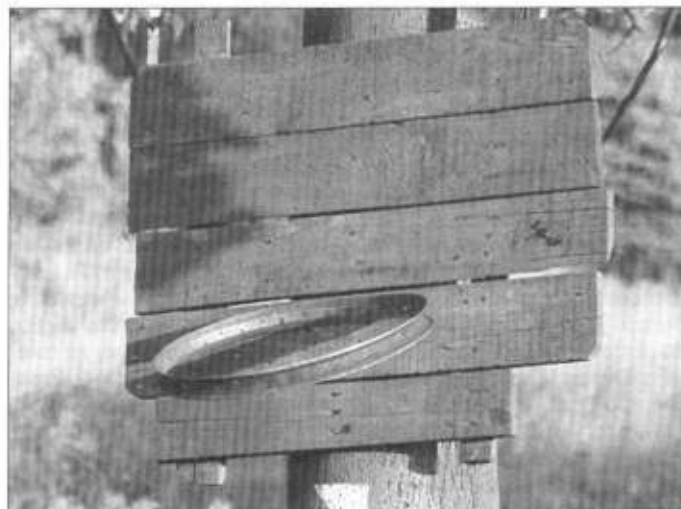
Chciałach Ci szumnie podziękować za tyn piękny winsz przed tak zocnóm i szynokóm publikóm. Nie myślałach, że jednako móm takich, co mie majóm tak daleko radzi. Jyny czymu żeś nie podpisał sie pod gratulacyjami? Jo fórt teraz chodzym po dziedzinie i Ciebie chłodóm, cobyh Ci mógła aspón półke postawić aji poczynstować dobrym bómbónym.

Z wszynkim sie w tym pięknym wierszu zgodzóm, jyny ni z tym, że mi życzysz szwarnego kamrata, bo takigo już downo móm. Dyc żech już je dość staro! Ni mogym też pochopić, czymu Cie wziył strach przed tym losobistym winszym, czy mie mosz aż za takóm potwore ?

Tóz mój anónimowy kamracie, hónym dej znać ło sobie, aby nie było na ty tolasty za nieskoro i aby jeszcze chocioż kónszczek dorty z masnóm filóm Ci sie dostało. Na kóniec muszym Ci powiedzieć, że straszecznie Twój winsz podoból sie naszej lustrónskij poletce Wandzi Midrowej (łód Ni też żech dostała przesumny wiersz, ale ni po naszymu). Tóz se pomyslij, że jak taki fachman Twojóm pisanine tak wysoko locynił, tóz jeszcze przez mójóm lokróngrlice zustaniesz luznanym poletóm.

Jeszcze roz przepiekne dziynki, miyj sie fajnie i pryndko zawnóń, żeś to je Ty!

Ela



Koszykówka nadal popularna.

Fot. W. Suchta

POZIOMO: 1) ryba drapieżna, 4) zwój materiału, 6) miłośnik, zwolennik, 8) gdy zejdzie z wozu, koniom lżej, 9) łobuz, lajdak, 10) z niej kawior, 11) cenny starość, 12) piękniś ze starożytnej Grecji, 13) szewska nić, 14) drzewa mistrza Jana z Czarnolasu, 15) rodzaj pisaka, 16) do niedawna kolega klubowy J. Dudka, 17) ludzie i zwierzęta, 18) ojciec chrzestny, 19) sądowe dokumenty, 20) przegradza rzekę.

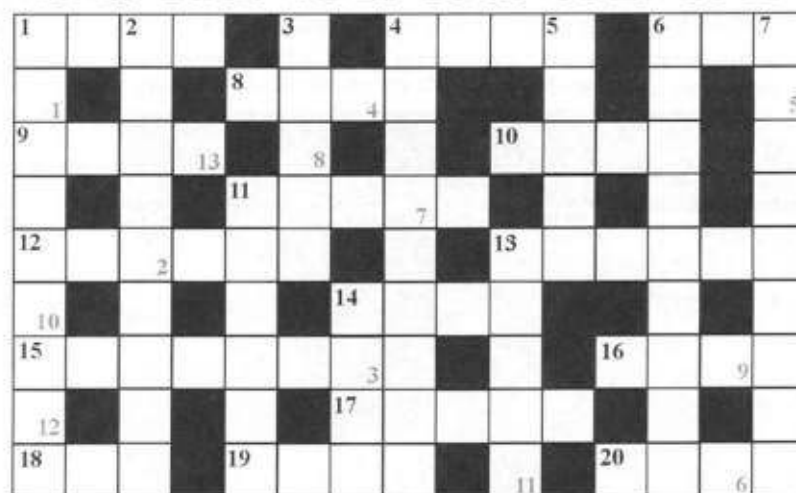
PIONOWO: 1) rozbójnik z Beskidu Śląskiego, 2) utwór organowy, 3) zwierzęce odchody, 4) żona Bazyleusa, 5) w gwiazdozbiore Wlk. Niedźwiedzi, 6) frantowska pieśń żartobliwa, 7) kolejowy budynek techniczny, 11) sypialnia, 13) ofiary pieniężne, 14) przesyłka ze znaczkiem.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 8 października br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 36
ZABRZMIAŁ DZWONEK

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MARIA GALIOS**, Ustron, ul. Skoczowska 18. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.09.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 1.10.2004 r.